

**CHAMRAS CHOMBHUBOL** (l. 58), żonaty (Yupa), 2 córki: Chutiporn, l. 25, absolwentka nauk ekonomicznych East England University i Sterling University w Wielkiej Brytanii oraz Chuluporn (zważana na Shirley), l. 21, studiuje nauki przyrodniczo-społeczne w University of London; absolwent prawa uniwersytetu Thammasat w Bangkoku i stosunków międzynarodowych New York University, od 1953 r. w MSZ, gdzie pracował w departamentach międzynarodowym, prawno-traktatowym i politycznym, a także w konsulacie generalnym w Hongkongu, w ambasadzie w Japonii, Wielkiej Brytanii w latach 1981—85 był ambasadorem w Iraku, w latach 1985—88 w Egipcie (a jednocześnie na Cyprze, w Sudanie, Somali i w Dżibuti), został ambasadorem Królestwa Tajlandii w Warszawie. Hobby to sporty: golf, tenis stołowy i brydż.

**JERZY JĘDYKIEWICZ** (l. 42), żonaty (Ewa, przy mężu), 2 córki: Justyna (l. 13) i Sonia (l. 7); absolwent Politechniki Gdańskiej, mgr inż. budownictwa wodnego, pracował w Przedsiębiorstwie Morskiego Budownictwa Hydrotechnicznego „Hydrobudowa-Gdańsk”, w latach 1979—82 był dyrektorem przedsiębiorstwa „Inżynieria Miejska” w Gdyni, od lutego 1982 dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok-Wybrzeże”, przewodniczący MRN w Gdyni — uzyskawszy w tajnym głosowaniu poparcie większości radnych WRN został powołany na stanowisko wojewody gdańskiego. Uważa, że najlepszy sposób na relaks to sport: latem gra w koszykówkę i siatkówkę, zimą w ping-ponga (stół mają zaprzyjaźnieni sąsiedzi).

**ELŻBIETA KĘPIŃSKA** (l. 51), mężatka (Mieczysław Rakowski, premier, ale wychodziła za męża za redaktora naczelnego „Polityki”), bezdzietna; aktorka Teatru Powszechnego (obecnie gra w „Zmierzchu”, a w Łodzi wraz z S. Szlachtycem pracuje nad monodramem dla TVP „Opowieści służki Zerliny”) — zadebiutowała w roli żony szefa rządu polskiego tworzącąc mężowi w podróży do Wiednia. Przyznaje się do lekkiej tremy, była u fryzjera, w dobraniu odpowiedniej garderoby pomogły jej przyjaciółki, a jak się zachować podczas ceremonii powitania, powiedział jej szef protokołu dyplomatycznego. Kiedy mąż prowadził rozmowę — zwiędziała muzea (zdecydowała się m. in. na Breugla, Dürera, Vermeera), teatr, operę (największe wrażenie wywołała pracownia kostiumów teatralnych). Z panią Vranitzky rozmawiała po angielsku, podarowała jej haftowany obrus z Cepelli, a sama otrzymała w prezencie jedwabną chustę z wizerunkiem wiedeńskiego domu. Lubi długie spacerować, dużo czyta, chodzi do teatru w charakterze widza, bywa na wernisażach,

bo interesuje się malarstwem (sama też od czasu do czasu próbuje coś namalować).

**LILIANA KOMOROWSKA** (warszawską PWST skończyła w 1979 jako Głębczyńska, ale tego nazwiska żaden cudzoziemiec nie wymówi), od lipca br. mężatka (Michał Urbaniak, muzyk), dwie córki: córki męża i Urszuli Dudziak, czyli Miła (l. 8) i Kasia (l. 10) pomagają jej jako prezenterce telewizji polskiej w Nowym Jorku, do 1982 r. aktorka w Teatrze Dramatycznym grająca i w filmie (m. in. Jewdocha w „Austerli” Kawalerowicza) i w TV (m. in. nagroda za debiut „Czarownice z Salemu” w reż. Hübnera), która wyjechała do USA, jak nieśmiała fama robi tam karierę. Sama przyznaje, że gra bez przerwy i to w dobrym towarzystwie. Teraz po 6 latach przyjechała po raz pierwszy do Warszawy, bo otrzymała propozycję zagrania w „Pożegnaniu jesieni” wg Witkacego w reż. M. Trelińskiego i choć się jeszcze nie zdecydowała, ma ogromną ochotę na tę przygodę artystyczną. Poza sztuką aktorską lubi balet, sama nie tańczy, choć rodzice (Klaudiusz Głębczyński i Henryka Komorowska) są parą znanych choreografów. Marzy, by zgubić swój cudzoziemski akcent i mówić jak rodowita Amerykanka.

**RYSZARD MANTEUFFEL** (l. 85), wdowiec, dwóch synów: Henryk (l. 44) dr hab., ekonomista w Instytucie Melioracji Użytków Zielonych i Jan (l. 35), pracuje prywatnie, 4 wnuków, 2 wnuczki; prof. specjalista od ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych, przedwojenny absolwent SGGW, b. dziekan i prorektor tej uczelni, członek rzeczywisty PAN, autor wielu artykułów, podręczników i książek związanych tematycznie z rolnictwem, za książkę „Filozofia rolnictwa” otrzymał od Ludowej Spółdzielni Wydawniczej nagrodę za wybitne dzieło naukowe opublikowane w 1987 r. w tym wydawnictwie. Profesor nie mógł odebrać nagrody osobiście, ponieważ w Konstancinie rehabilituje złamaną latem nogę. Największe hobby swego życia — konie — porzucił, ale przez co najmniej 25 lat razem z żoną wsiadali na konie i jechali zwiedzać Polskę.

**MAREK ROMAN** (l. 57), żonaty (Elżbieta inż. sanitarna), syn Jacek (l. 20) student II roku inżynierii sanitarnej PW, córka Agnieszka (l. 28) romanistka po UW, dwoje wnuków: Marta i Michał; absolwent wydziału inżynierii sanitarnej PW; prof., specjalista w zakresie wodociągów, kanalizacji i ochrony wód, b. kierownik zakładu zaopatrzenia w wodę i oczyszczania ścieków, przez 2 kadencje dziekan wydziału Inżynierii Sanitarnej i Wodnej, od 1987 prorektor ds. nauki — został wybrany rektorem Politechniki Warszawskiej. Cierpi na brak wolnego czasu, który z chęcią poświęciłby książkom (bole-



trzystyka oraz II wojna światowa). Odpoczywa spacerując z psem i lubi patrzeć jak jego wyżlica Corason bawi się z Ronaldem. Jako miłośnik zwierząt żałuje, że jeszcze nie jest wegetarianinem.

**TEOFIL STANISŁAWSKI** (l. 48), żonaty (Angelika, nauczycielka historii), trzy córki: Monika (l. 21), studentka Studium Informatycznego, Marta (l. 15) i Maja (l. 5), wnuczka Karolina; absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, pracował w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu, w Koszalinie w WRN, w ZW ZMW (wiceprzewodniczący), w WK ZSL, skąd w 1975 r. przeszedł do pracy w Naczelnym Komitecie ZSL, w 1978 r. został z-cą dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstw Owocowo-Warzywnych „Fruktopol”, w 1980 znów wrócił do NK ZSL, skąd z funkcji kierownika Wydziału Ekonomicznego przeszedł w 1983 r. na stanowisko wiceprezesa Centralnego Zarządu Związku Spółdzielni Mleczarskich — został mianowany ambasadorem PRL w Zairze. Hobby: esperanto (ale mówi też po francusku i rosyjsku).

**JAN WERNER** (l. 42), stanu wolnego, dwie córki: Anna (l. 19), pracując w sądzie zbiera punkty na studia prawnicze, Joanna (l. 16) pod okiem taty biega w WKS „Gwardia”, a suczka Miła udaje jamnika; absolwent AWF, b. sprinter i nasz czołowy zawodnik, m. in. w 1966 r. współrekordzista Europy w biegu na 200 m, w 1969 r. mistrz Europy w biegu na 400 m, brązowy medalista na mistrzostwach Europy w Helsinkach, od 1977 trener WKS „Gwardia” i przez 2 lata trener naszej kadry narodowej — został wybrany prezesem oddziału warszawskiego Stowarzyszenia Trenerów Polskich. W chwilach wolnych zwykle wertuje literaturę fachową. Jako trener nadal biega, ale już nie interesuje go, jaki czas osiąga na danym dystansie. Najważniejsze, że nie ma zadyszki wbiegając na III piętro z zakupami.